Rok II. KWIECIEŃ 1927. Nr. 4.

WIADOMOŚCI POŻARNICZE

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

WYCHODZI Z POCZĄTKIEM KAŻDEGO MIESIĄCA.
Prenumerata rocznie 4 Zł. — pół rocznie 2 Zł.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administr.:
BOCHNIA
UL. MICKIEWICZA 243

ALLELUJA!

Okrzyk ten radości przebiega dziś żwawo po strunach wielkiej harfy uczuć, rozsnutych po sercach katolickiego ludu, spieszącego w progi Pańskie, by oddać hołd Temu, który śmiercią swoją światu dał życie...

Doprawdy, że niema miasta, miasteczka, a nawet wioski, by podczas uroczystości rezurekcyjnej wśród powodzi świateł, szumu chorągwi — wśród potężnego śpiewu »Wesoły nam dziś dzień nastał«, wzmocnionego harmonijnym akompanjamentem dźwięków dzwonów nie dostrzeglibyśmy tam i naszej Braci, która pełni zaszczytną wartę honorową, tuż obok »Sanctissimum«.

Obecność naszych drużyn stwierdza, że organizacja nasza, oparta jest na przykazaniu Tego, którego pamiątkę Zmartwychwstania dziś tak uroczyście obchodzimy.

Korzystając ze sposobności, wyciągamy do Ciebie Braci Strażacka, stojącap od sztandarem odpowiedzialnej, ofiarnej i obywatelskiej służby — dłonie, do wspólnego uścisku i życzymy z całego serca »Wesołego Alleluja!«.

Zapomnijmy o bólach, troskach, niedoli i walce częstokroć nad siły, a czerpmy moc i wytrwałość w nadziei, o której powiedział lirnik mazowiecki »A gdzie jej niema tam trwoga«.

Prawda, że wielu jeszcze nie docenia doniosłości naszej organizacji — my natomiast pracą naszą wznieśmy się wyżej, a przez to wyrobimy sobie zaufanie i uznanie nietylko Władz strażackich ale i społeczeństwa. Do tego jednak potrzebna jest zgoda i zespolenie wszystkich sił.

Przyjmijcie Kochani Bracia te skromne życzenia z takiem sercem z jakiem my je Wam dziś ślemy. — *Jan Kuc.*

Z okazji świąt Wielkanocnych — Redakcja „Wiadomości Pożarniczych“ śle Druhom i wszystkim swoim Czytelnikom serdeczne życzenia:

„WESOŁEGO ALLELUJA!..”

Zjazd Państwowy w Poznaniu.

Jak nam już ostatnie okólniki władz centralnych doniosły w czerwcu b. r. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Państwowy Straży Pożarnych.

W zjeździe tym wezmą udział rzesze strażactwa całej naszej potężnej korporacji od Bałtyku po Zbrucz, od Dźwiny do Karpat. Obok naszych Kolegów z równin staną Koledzy z gór, dla zamanifestowania swej łączności z Macierzą.

Zjazdy Państwowe mają na celu w pierwszym rzędzie stwierdzenie siły duchowej korporacji przez gromadne i uszeregowane wystąpienie organizacji. Następnym celem Zjazdów Państwowych jest — wzięcie udziału całego strażactwa w pracach nad doskonaleniem pożarnictwa, przez udział w Komisjach za pośrednictwem wybranych z pomiędzy siebie delegatów.

Na ostatnich dwóch Zjazdach Państwowych w Warszawie i Lwowie, Województwo krakowskie stawiło się w przerażająco małej liczbie z powodu ówczesnych bardzo ciężkich warunków materjalnych i ubóstwa całego kraju. W roku bieżącym, sytuacja materjalna nasza uległa niewielkiej co prawda poprawie, ale zato tężyzna korporacyjna znacznie się wzmocniła i to daje pewną gwarancję, że w tym zjeździe będziemy liczniej reprezentowani, że zabierzemy należne nam miejsca w szeregu. Wierzymy, że Duch Czynu, ożywiając nasze karne szeregi, pobudzi naszą szlachetną ambicję, że nie damy się wyprzedzić w tym przeglądzie sił korporacyjnych Kolegom z innych Województw. Kolebka strażactwa małopolskiego, jaką jest Województwo krakowskie, musi wystąpić godnie.

Pamiętajcie o tem Druhowie Prezesi, Członkowie Zarządów straży, Naczelnicy, Oficerowie, Podoficerowie i Strażacy. *Korporant.*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Protektoratem III-go Zjazdu Ogólno-Państwowego w Poznaniu.

Z prawdziwą radością, komunikujemy naszym Druhom, że Pan Prezydent żywo interesuje się naszą organizacją co stwierdza przyjęcie protektoratu oraz przyrzeczenie obecności swej na otwarciu Zjazdu.

Szczęście i pożar.

Opowiadanie.

Słońce zachodziło za góry i nad miasteczkiem poczęła zasnuwać się noc. Na wieży zegar wydzwonił godzinę dziewiątą. Z pól okolicznych wionęły zapachy świeżo skoszonych łąk, pomieszane z rzeźwem tchnieniem spadającej rosy.

Miasteczko opustoszało: Gdzieniegdzie mignęła sylwetka spóźnionego przechodnia, gdzieniegdzie przewinął się samotny pies. Okna nizkich domków zalśniły światłem lamp.

Na skraju miasteczka, w małym lecz schludnym, bielutkim domku, w lśniącej czystością ubogich mebli izdebce, siedział przy stole młody mężczyzna. W twarzy, nad którą piętrzyła się chmura czarnych włosów, iskrzyły się brylanty ogromnych, czarnych oczu, głębokich i przepastnych, jak toń morska.

W izdebce rozsiadło się milczenie przerywane szmerem zegara, którego wskazówki zwolna ale nieubłaganie posuwały się ku godzinie — dziewiątej. Już tylko pietnaście minut.

Mężczyzna westchnął i powstał. Ręce kobiety opadły na kolana, oczy skierowały się na dorodną postać mężczyzny, a drżący głos wyszeptał, raczej niż powiedział:

»I znowu całą noc samotna, bez ciebie Stachu!
Boże — kiedyż się to skończy!«

»Mus — Kazieńko — mus! — odparł mężczyzna. — Widzisz, pracować muszę, abyś i ty — kochanie — i ten nasz maleńki robaczek — z głodu nie zginęła. Wiesz, że cały majątek swój, włożyłem w kupno tego domku, abyśmy mogli własny mieć kącik i cudzych nie wycierać. Wiesz, że zaciągnąć musiałem dług, który teraz muszę spłacać i dlatego pracować muszę i w dzień i w nocy. Ale już nie długo. W kopalni dobrze płacą i wkrótce już spłacę ten dług, który mi spokoju nie daje, a wtedy odpocznę.«

Mówiąc to, nakładał Stanisław górniczy kitel i opatrywał swoją lampkę. Zegar wskazywał już dziewiątą za pięć minut. Trzeba było już iść, aby zdążyć na dziewiątą do kopalni.

»No, bądź zdrowa — Kaziu — a pilnuj chaty i małego Stasia!
Do widzenia!«

Pocałował ją i wyszedł.

Pozostała sama. Odłożyła robótkę i przez chwilę nadsłuchiwała jego kroków, a gdy ucichły, zamknęła chatę i padła na kolana. W gorącej modlitwie poleciła Bogu, kochanego męża i umiłowane dziecko i uspokojona trochę, rozmyślać poczęła.

Za chwilę, zgasło to ostatnie w miasteczku światełko i wszystko ogarnęła cisza. Tylko na wzgórku za miastem sapał szyb mnóstwem żelastwa i rozchybotanych wind.

Upłynęło tak kilka godzin. Porykiwały tak od czasu do czasu trąby stróżów nocnych w poblizkiej wiosce.

Nagle nad miasteczkiem buchnął w niebo snop iskier, zajaśniała krwawa łuna i pożar trząść począł płomienistą grzywą nad bielutkim domkiem Stanisława. Rozległ się okrzyk stróżów nocnych »gore!« i zahuczał ponuro dzwon. Zbudziło się miasteczko. Ludzie ledwie okryci,

spieszyli na ratunek. Zaskowyczała trąbka dobrze zorganizowanej straży pożarnej. Na płonący dom lać się poczęły strugi wody. Dom jednak palił się, jak siarka. Wysuszone ściany, dobrym były żerem smokowi płomienistemu.

Strażacy, dobywali wszelkich sił, by uratować coś z pożaru. W tem, jeden z nich wszedłszy przez wyrąbane drzwi do zalanej dymem izby, by wyrzucać graty, spostrzegł, spokojnie w łóżku spiącą Stanisławową i dziecko w kołysce. Przywołał więc co rychlej innych strażaków i podał im najpierw dziecko z kołyski wyjęte i przez sen jeszcze słodki się uśmiechające, a potem obudził kobietę. Ta zerwała się, a spostrzegłszy, co się dzieje, wpadła w straszną rozpacz. Nie dała się dotknąć strażakowi lecz nagłym ruchem wypadła przed dom i tu runęła na ziemię z okropnym szlochem. Zdawała się od zmysłów odchodzić. Nawet na dziecko nie spojrzała lecz błędny wzrok kierowała na huczącą pochodnię domu.

Strażacy, dokazywali cudów. Wspinali się na sznurowych drabinkach, rąbali krokwie i sufit, wyrzucali sprzęty z mieszkania, uwijając się w ogniu nakształt potępieńców.

Na nic się zdały ich wysiłki. Część tylko sprzętów wyratowali, a reszta spłonęła do szczętu wraz z domem.

Świt zastał zamiast ślicznego domku, tylko dymiącą kupę gruzów, leżącą w koszuli na ziemi bezprzytomną Kazię i grupki ludzi rozprawiających nad przyczynami wybuchu pożaru. Tylko dziecko w uratowanej kołysce, zbudzone, wyciągało rączki do ognia i uśmiechało się gaworząc do siebie.

. . . .

Syrena kopalni oznajmiła o zakończeniu szychty nocnej. Z głębin ziemi wychodzili na świat spracowani górnicy. Twarze o cerze ziemistej, czoła potem oblane. Wnet wyszedł i Stanisław z windy i nie czekając na nikogo ku domowi ruszył. Jakież, było jego zdziwienie i przerażenie i rozpacz, gdy zobaczył, co się w nocy stało. Jego śliczny domek, na który tak ciężko pracować musiał, w perzynę obrócony. Praca dwu lat na marne poszła. Pierwszą jego myślą było wyciągnąć nóż i w piersi sobie wbić, gdy nagle wżarła się w jego serce nienawiść do ognia. Ten straszliwy nieprzyjaciel w jednej chwili obdarł go z wszystkiego, z mienia i marzeń o przyszłości. Ukląkł na dymiących gruzach i rękę ku niebu wyciągnąwszy, zemstę straszliwą poprzysiągł temu wrogowi. A potem dopiero z płonącemi lecz suchemi oczyma do żony poszedł i pocieszać ją począł. Pożar przygasł. Ludzie rozchodzić się jęli i wkrótce na pogorzelisku pozostało tylko tych dwoje nieszczęśliwych i dziecko do ognia się śmiejące. Włosy Stanisława stały się nagle białe.

. . . .

W niedzielę palmową odbyła się uroczystość wstąpienia Stanisława do ochotniczej straży pożarnej.

Odtąd ten człowiek nieubłaganie mścił się na ogniu. Przy pożarze — ilekroć się zdarzył — tracił pamięć i stawał się dzikiem zwierzęciem poprostu. Ludzie mówili, że djabeł w niego naonczas wchodził, a to była tylko nienawiść.

Nie zaprzestał pracy w kopalni. W kilka lat później, odbudował swój domek i żył w nim przed czasem osiwiały i jeżeli przedtem, był bardzo wesoły, od owej strasznej nocy, uśmiech nie postał na jego ustach. I w syna swojego wszczepiał nienawiść do ognia, która jego serce w młodości przeżarła. *Józef Sadulski*

Sygnalizacja pożarna.

Jedną z najważniejszych czynności na wypadek pożaru, jest zebranie członków straży pożarnej, czyli mówiąc językiem technicznym: mobilizacja straży pożarnej.

W obecnej chwili mobilizacja straży pożarnej na wypadek pożaru czy też alarmu po miastach i miasteczkach całego naszego Województwa, odbywa się sposobem archaicznym — głośnym, za pomocą trąbek sygnałowych, dzwonów lub syren parowych i elektrycznych. Sposób ten głośny ma tę zasadniczą wadę, że np. w nocy budzi ze snu mieszkańców, wywołuje przerażenie i z reguły opóźnia akcję ratowniczą. Oprócz tego wszelkiego rodzaju próby i alarmy wywołują zbiegowiska i tłumy, które przeszkadzają w pracy.

Dlatego też na zachodzie od wielu lat, straże pożarne posługują się już sygnalizacją elektryczną, tak do oznajmiania pożarów, jak i do mobilizowania straży.

Sygnalizacja elektryczna, jako nowoczesny środek w obronie przeciwpożarowej, pozwala w pierwszym rzędzie uniknąć hałasów, przerażających mieszkańców z całego osiedla, a następnie szybciej powiadomić straż o wybuchu pożaru. Jak doniosłe znaczenie przywiązane jest do szybkiego zebrania się członków straży pożarnych, wiedzą dobrze ci z pośród czynnych strażaków, którym prawie zawsze przychodzi pracować wtedy, gdy pożar objął już cały objekt i całość stoi w płomieniach.

Sygnalizację elektryczną można podzielić na dwie części: pierwszą częścią sygnalizacji elektrycznej są urządzenia do zawiadamiania pogotowia straży pożarnej o wynikłym pożarze, drugą częścią są urządzenia do alarmowania członków ochotniczej straży pożarnej.

Urządzenie pierwszej i drugiej części sygnalizacji elektrycznej, winny być przeprowadzone w miastach gdzie znajduje się pogotowie stałe straży pożarnej, natomiast w miastach nieposiadających stałych pogotowi i w miasteczkach można przeprowadzić tylko drugą część sygnalizacji elektrycznej. Z uwagi na szczupłe ramy niniejszego artykułu omówię pokrótce tylko szkic urządzeń części drugiej czyli alarmowania członków ochotniczej straży pożarnej. Zupełnie prosty ten system, polega na tem, że w każdym mieszkaniu strażaka-ochotnika umieszcza się dzwonek specjalny (budzik), który zaopatrzony jest w dodatkowe zwoje celem połączenia z ziemią. Na strażnicy pożarnej umieszcza się induktor czyli taki przyrząd, króry przez kręcenie korbą wytwarza prąd zmienny, potrzebny do uruchomienia dzwonków. Induktor na strażnicy łączy się następnie drutem z najbliższym dzwonkiem w mieszkaniu strażaka, ten zaś z dzwonkiem następnym i tym sposobem łączy się wszystkie dzwonki z sobą razem, a drut od ostatniego dzwonka łączy się znów z induktorem na strażnicy. Chcąc zaalarmować strażaków, wystarczy przekręcić korbą induktora, a we wszystkich mieszkaniach strażaków dzwonki rozpoczną dzwonić.

Przez ułożenie regulaminu sygnalizacyjnego można członkom czynnym straży wyznaczać miejsca zbiórki, podawać w której dzielnicy wybuchł pożar, wezwać tylko jeden oddział i t. d.

Z biegiem czasu można powyższą sygnalizację usprawniać przez

rozszerzanie jej i dodawanie części pierwszej sygnalizacji elektrycznej.

Gdyby artykuł niniejszy, zainteresował Druhów Naczelników i Oficerów straży, zechcą oni po szczegółowe informacje zwracać się do Związku.

Biedroń-Kalinowski, m. p.
Inspektor Pożarnictwa.

PODZIĘKOWANIE!

Za okazane mi współczucie w ciężkim smutku — z powodu śmierci najukochańszej córki św. p. Marji — wyrażam na tem miejscu Kochanym Druhom, a szczególnie: Dr. P. Wielgusowi, Inspektorowi A. Biedroń-Kalinowskiemu, Naczel. J. Obidowiczowi, Naczel. Okr. Wł. Workowi, Redaktorowi Robertowi Rydzowi, Naczel. Józefowi Chmielińskiemu, St. Instr. J. Mikule, Administratorowi Wł. Jankowskiemiu moje najgłębsze i najserdeczniejsze podziękowanie. —

Bochnia, dnia 1. kwietnia 1927. *JAN KUC.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dział I. Prezydjum.

L. 1065/I. Kraków, dnia 25 marca 1927.

Dotyczy zaliczania lat służby do odznaczeń.

Główny Związek Straży Pożarnych R. P. pismem z dnia 23. marca 1927. L. 142. wyjaśnia, że przerwy w służbie strażackiej, spowodowane służbą wojskową, nie stanowią przeszkody do zaliczania poprzednio przesłużonych lat, jako służby „nieprzerwanej“, jednak czas przesłużony w wojsku nie może być zaliczany do ogólnej ilości lat służby.

PREZYDJUM:
Dr. Wielgus mp. *Biedroń-Kalinowski mp.*

L. 1167/I.

Pozbawienie praw Straży niezwiązkowej.

Do
wszystkich Straży Pożarnych Województwa krakowskiego.

Na skutek zarządzenia Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. z dnia 24 marca 1927. L. 1.276/I. zgodnie z artykułem 2-gim Regulaminu Kasy strażackiej przy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, wszystkie Straże Pożarne nie należące do Związku zostają pozbawione prawa korzystania ze świadczeń Kasy.

PREZYDJUM:
Dr. Wielgus mp. *A. Biedroń-Kalinowski mp.*

L. 1135/II.

Wykaz subwencji Nr. 3.

Na skutek wniosków Inspektoratu Związku Straży Pożarnych, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych udzieliła Strażom Pożarnym w czasie od 3 lutego do 2 marca zasiłków, według następującego rozdziału:

Okręg I. Kraków

Zawodowa Straż miasta Krakowa w gotówce 10.000 zł.

Ujazd w gotówce 75 zł., w naturze 2 bosaki, drapacz, 6 wiader, wartości 58 zł. 50 gr.

Okręg II. Wadowice

Kalwarja: 100 m. węża tłocznego 2", wartości 525 zł.

Okręg III. pow. Brzesko

Borzęcin dolny: drabina Szczerbowskiego wartości 170 zł.

Okręg V. pow. Nowy Sącz

Gołkowice polskie: 4 pochwy, 4 topory, 4 pasy zwykłe, 1 pas bojowy, 1 zatrzaśnik, linka 15 m. wartości 111 zł. 10 gr.

Łabowa: pas bojowy, linka 15 m., zatrzaśnik duży, 3 bosaki, 1 drapacz, 6 wiader, wartości 121 zł.

Okręg VIII. pow. Maków

Sucha: w gotówce 1.350 zł.

Okręg IX. pow. Ropczyce

Będziemyśl: w gotówce 48 zł.

Okręg X. Mielec

Babula: 12 m. węża tłocznego, 1 tuba alarmowa, wartości 63 zł. 10 gr.

Wola mielecka: 24 m. węża tłocznego, wartości 126 zł.

Zarównie: 12 m. węża tłocznego, 2 bosaki, 4 topory, 4 pasy zwykłe, 1 pas bojowy, linka 15 m. zatrzaśnik duży, wartości 168 zł. 90 gr.

Złotniki: 24 m. węża tłocznego, 3·5 m. węża ssącego, wartości 182 zł.

Okręg XI. pow. Biała

Janowice: drabina Szczerbowskiego, 2 topory, 2 pochwy, pas bojowy, linka 15 m. zatrzaśnik duży, wartości 220 zł. 10 gr.

Okręg XV. pow. Chrzanów

Nielepice: 24 m. węża tłocznego, wartości 126 zł.

Szczakowa: 4 m. węża ssącego, 36 m. węża tłocznego, linkę 15 m., pochodnie wachadłowe, wartości 299 zł. 10 gr.

Okręg XVI. pow. Dąbrowa

Pasieka Otfinowska: 1 beczka żelazna, wartości 250 zł.

Dział II. Organizacyjny.

L. 170. Sędziszów, dnia 1. marca 1927.

Naczelnictwo Okręgu IX-go
Ropczyce.

Do wszystkich Straży Pożarnych Okręgu IX-go.

Przypominając okólnik tutejszego Naczelnictwa IX-go Okręgu z dnia 10. I. 1926 i z dnia 1. III. 1926, L. 130, wysyłany do wszystkich placówek na terenie Okręgu IX-go, upraszamy Zarządy wszystkich

straży pożarnych, aby w bieżącym roku, nie tylko pod względem swej organizacji, co do ilości członków, ale nadto, pod względem swego uposażenia i swej działalności, jako instytucje humanitarne stanęły na pierwszem miejscu, z pomiędzy tamtejszych miejscowych Stowarzyszeń.

W razie gdyby zachodziła potrzeba, pokonania jakichkolwiek trudności, czy to z jednostkami, które nie rozumieją potrzeby istnienia i działalności Straży pożarnej w danej miejscowości, czy też w sprawach materjalnych, Naczelnictwo poleca, by tak Zarządy Straży, jak i Członkowie unikali wszelkich tarć osobistych, kłótni i swarów, ale taktownie, z powagą i honorem trudności przezwyciężali i systematycznie zdążali do celu.

Zarządy Straży winny dołożyć wszelkich starań, aby w jak najkrótszym czasie zaznajomiły się z administrowaniem Straży i prowadzeniem księgowości a czynności te rozłożyły pomiędzy siebie, tak, aby były one wykonywane bez zaniedbania się w swoim czasie według instrukcji i regulaminów.

W razie uzupełniania przyrządów i przyborów strażackich, Zarządy Straży powinny postępować według wydanych instrukcji, kupując przedmioty wskazane przez oficera inspekcyjnego Okręgu, jako najpilniejsze.

Sprawozdania roczne, spisy członków, kwestjonarjusze o zapomogę z P. D. U. W., sprawozdania kasowe za rok 1926. i budżety na rok 1927. i wykazy członków Zarządów Straży, prosimy nadesłać Naczelnictwu odwrotnie, gdyż inaczej wszelkie prośby o subwencje czy to z funduszów powiatowych lub PDUW. zależne są od tego, czy Zarządy Straży Pożarnych swe powinności należycie spełniają.

Po wszelkie informacje, druki, zechcą Zarządy Straży zgłaszać się do Naczelnictwa IX-go Okręgu w Sędziszowie k. Ropczyc, które wszystkie sprawy Ochotniczych Straży Pożarnych odwrotnie załatwia.

Nadto, co drugi piątek każdego miesiąca będzie urzędował w Sędziszowie, w kancelarji Naczelnictwa Okręgu IX-go, która się mieści w strażnicy Straży sędziszowskiej w Rynku, oficer inspekcyjny Okręgu, Instruktor Edmund Wanatowicz, który będzie udzielał na miejscu wszystkich potrzebnych rad i wskazówek w sprawach pożarniczych. Godziny urzędowe oficera insp. w te dnie zostały wyznaczone od 12-tej w południe do godziny 6-tej popołudniu.

CZOŁEM!

St. Markiewicz m. p. — *Zastępca*

Wł. Worek m. p. — *Naczelnik Okręgu*

E. Wanatowicz m. p. — *Instr. i ofic. insp.*

St. Kurzawa m. p. — *Zastępca*

OD ADMINISTRACJI:

Administracja apeluje do wszystkich O. S. P. o jak najszybsze uregulowanie prenumeraty za rok bieżący. — Jest obowiązkiem naszym popierać swój organ — kto tego nie czyni, ten podkopuje egzystencję pisma.

Dział III. Wyszkolenie.

Kurs informacyjno-administracyjny w Starym Sączu odbył się dnia 17 marca b. r. Komendantem kursu był st. instruktor, Józef Mikuła, jakoteż i wykładcą zarazem.

Na kursie wzięli udział następujący Druhowie:

1. Krynica-Zdrój — Dobrzański, Nacz.
2. Tylicz — Aleks. Andrejko, Naczel.
3. „ — Michał Senko, Sekretarz
4. Piwniczna — Edwart Pruski, Prezes
5. „ — Józef Spitrz, Naczelnik
6. „ — Jan Tokarz, Gospod.
7. „ — St. Panczykowski Inst.
8. N. Sącz — Florjan Bobak, Z. Nacz.
9. Łabowa — Kaz. Czerwiński, Prezes
10. „ — Grzeg. Kowejczyk, Nacz.
11. „ — Izak Wisłocki, Instr.
12. Biegonice — Stan. Kalisz, Naczel.
13. Barcice — Jan Górka, Prezes
14. Dobra — Józef Gąsior, Naczelnik
15. „ — Jan Wątor, Skarbnik
16. Gołkowice — St. Jodłowski, Naczeln.
17. polskie — Józef Dziedzic, Zast. Nacz.
18. „ — Leon Krzak, Gospodarz
19. Mszana dolna — Fr. Dubowy, Prezes
20. „ — A. Pachołek, Naczel.
21. „ — Fran. Róg, Wydział.
22. „ — Jan Mitana, Skarbnik
23. „ — M. Znachowski, Kom.
24. Podegrodzie — Tom. Władka, Nacz.
25. „ — Jakób Konstanty Sekr.

Kurs administracyjny w Jaśle, odbył się dnia 20 marca 1927. Komendant kursu: St. Instr. Józef Mikuła, wykładowca ten sam. **Wykaz kursistów:**

1. Harklowa — Br. Sepiół, Naczelnik
2. Szczebnie — Marcin Warzołek, Prez.
3. „ — Piotr Szeląg, Naczelnik
4. „ — W. Kowalczyk, Z. Nacz.
5. „ — Tad. Różycki, Sekretarz
6. „ — Józef Dubień, Skarbnik
7. Sobniów — Michał Byczek, Prezes
8. „ — Bartł. Stowarski, Sekret.
9. „ — Józef Nowosielski, Skarb.
10. „ — St. Kudlacz, St. strażak
11. Bierówka — Jan Niemiec, Naczelnik
12. „ — Wład. Szerląg, Sekret.
13. Żołków — Stanisł. Jarosz, Prezes
14. „ — Bartł. Musiał, Naczelnik
15. „ — Andrzej Traczek, Skarbn.
16. Żmigród — Wojciech Mrugał, Nacz,
17. stary — Jan Więcek, Zast. Naczeln.
18. Żmigród st. — Szymon Kozicki, Strażak
19. Żmigród — Konst. Iwaniema, Naczel.
20. „ — Michał Gołębiowski, Z. N.
21. „ — Antoni Rospont, Gospod.
22. Niegłowice — Juljusz Celtler, Naczel.
23. Czeluśnia — Władysł. Mazur, Naczel.
24. „ — Karol Bochnia, Sekretarz
25. „ — Józef Pętak, Gospodarz
26. Sądkowa — Wojciech Betlej, Prezes
27. „ — Stan. Tomasik, Naczelnik
28. „ — Tadeusz Bućko, Sekretarz
29. „ — Teodor Bochnia, Skarbnik
30. Warzyce — Józef Bigos, Naczelnik
31. „ — Jędrzej Legara, Gospodarz
32. Osiek — Jan Łącki, Naczelnik
33. „ — Józef Kurcz, Strażak

Dział gospodarczy.

Kalendarz Strażactwa Polskiego.

Staraniem Przeglądu pożarniczego w Warszawie, wyszedł z druku Kalendarz Strażactwa Polskiego na rok 1927.

Kalendarz ten zawiera b. wiele ciekawych wiadomości z dziedziny strażackiej jak: regulamin umundurowania, regulamin ćwiczeń, nadto cały szereg artykułów o różnej treści.

Z uwagi na to, że cena jest przystępna t. j. 1 egzemplarz kosztuje 2·70 zł. plus porto, kalendarz ten nie tylko w straży, ale w rodzinie każdego strażaka powinien się znajdować.

Kalendarze można nabyć w biurze Związku Straży Pożarnych za pobraniem pocztowem i za uprzedniem zamówieniem.

Oświata pozaszkolna w powiecie bocheńskim w r. 1926.

Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu bocheńskiego zrzeszone w Organizacji dla celów oświaty pozaszkolnej pod przewodnictwem P. Franciszka Zbyszyckiego, Inspektora szkolnego, pracuje samodzielnie lub w porozumieniu z Organizacjami kulturalno-oświatowymi jak T. S. L., Małopolskie Towarzystwo Roln., Ochot. Straż. Poż. i innemi działającymi w powiecie bocheńskim, wykazało za rok 1926 lepsze wyniki niż w roku poprzednim.

Sprawozdanie roczne obejmuje 63 miejscowości i pracę 129 osób.

Kursów ogólno oświatowych i specjalnych, z których większość trwała od 4 mies. urządzono 41. Liczba uczestników wszystkich kursów wynosiła 1.205 osób. Zaznaczyć należy, że każdy kurs ogólny obejmował oprócz innych przedmiotów stale naukę o Polsce współczesnej. Przedstawień amatorskich urządziła Organizacja 133, które przyniosły dochodu 2.075 zł. 66 gr. obrócony na cele lokalne — najczęściej na bibljoteki. Liczba odczytów, wykładów i pogadanek jest również znaczną i wyraża się w cyfrze 293 i liczbie słuchaczy około 11.000. Dodać należy, że liczba odczytów treści historycznej, jako budzącej najmniej interesu wśród ludu wiejskiego jest w tym roku nieduża i wynosi tylko 44, natomiast odczytów i wykładów treści społecznej było 143, a rolniczej 61. Obchodów narodowych, dotyczących różnych rocznic urządzono 62. Zebrano także dane odnoszące się do stałych zajęć nauczycieli w Towarzystwach kulturalno-oświatowych, rolniczych i handlowych na wsi. Okazuje się, że 65 wypadkach mają nauczyciele stałe, rozumie się bezpłatne, zajęcie w tych instytucjach, zajmujące im 2—8 godzin tygodniowo.

Osobny dział sprawozdania zajmują dane, dotyczące pracy nieobowiązkowej w szkole. Ilość Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża wynosi 38 i 1.757 członków, Udziałowe sklepiki szkolne wzrosły ilościowo i jakościowo również i przy liczbie 26 miały rocznego obrotu 3.245 zł. 46 gr. Kto zna stosunki na wsi i fakt, że dziecko niema tam nigdy pieniędzy — tem ta cyfra wiele powie. Dotyczy to również Szkolnych Kas Oszczędności, w których złożono 981 zł. 37 gr.

Wreszcie niemal w każdej szkole prenumeruje młodzież szk. odpowiednie czasopismo, przyczem największą poczytnością cieszy się „Płomyk".

Te skrupulatnie zebrane i zestawione dane dają pojęcie o rozmiarach pracy oświatowej wśród ludu wiejskiego na terenie jednego powiatu, co pozwala wnioskować o takiejże pracy dokonywanej zresztą z różnem natężeniem na obszarze całego Państwa. W każdym razie spodziewać się należy, że wysiłki te podniosą znacznie kulturę najniższych, a zarazem najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

OD REDAKCJI.

Z prawdziwą radością zamieszczamy powyższy artykuł, który dosadnie illustruje bezinteresowną pracę nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu bocheńskiego, tem więcej, że nauczycielstwo tego powiatu w pracy organizacyjnej Tow. Str. Poż. bierze na czele z znanym powszechnie społecznikiem i gorącym zwolennikiem naszej organizacji insp. Fr. Zbyszyckim, wybitny udział.

ŻYCIE W STRAŻACH POŻARNYCH.

Tarnów. W związku z niedomaganiami obrony przeciwpożarowej miasta Tarnowa, odbyła się w dniu 31 marca b. r. konferencja w Prezydjum miasta, w której wzięli udział z ramienia miasta pp. Prezydent Dr. Chryplewski, Wiceprezydent Dr. Mütz, Asesorowie: Ciołkosz i Jakubowski, z ramienia Związku, Sekretarz Zarządu Dyr. Bartoszewicz i Inspektor Pożarnictwa Kalinowski. Konferencja miała na celu uzgodnienie poglądów dotyczących zaradzenia brakom w obronie przeciwpożarowej i we wyniku tejże Zarząd miasta postanowił prosić Inspektora Kalinowskiego o opracowanie szczegółowego planu organizacji obrony przeciwpożarowej miasta. Konferencja wspomniana jest poważnym krokiem naprzód w bardzo zaniedbanej gospodarce miasta w tej dziedzinie.

Balin, pow. Chrzanów. Do wielkiej rodziny strażackiej przybyła jeszcze jedna placówka. Dzięki wysiłkom kilku wybitnych jednostek z Druhem Konstantym Burghardtem, naczelnikiem stacji w Balinie na czele, w dniu 21 marca b. r. odbyło się zebranie organizacyjne straży, przy udziale przeszło 60 osób. Zebranie zagaił Druh Konstanty Burghardt, którego jednogłośnie wybrano na Przewodniczącego, na sekretarza wybrano Druha Jana Bidztę.

Przewodniczący po powitaniu zebranych oddał głos delegowanemu przez Związek, instruktorowi Zygmuntowi Wilhelmiemu, który wygłosił referat o celach straży, korzyści z jej odpowiedniego przygotowania, o korzyściach gminy ze straży, o ubezpieczeniach przeciwpożarowych, kasie strażackiej poczem uchwalono jednogłośnie założyć Ochotniczą Straż Pożarną w Balinie. Członków wpisało się tego samego dnia 30-stu. Naczelnikiem wybrano Konstantego Burghardta, Wiceprezesem Patyka Antoniego, Skarbnikiem i Sekretarzem Jana Bisztę.

Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże!“

O. S. P. Kowalowy, pow. Jasło. W dniu 21 marca b. r. Insp. Związku Straży Pożarnych przeprowadził podstawową lustrację O. S. P. w Kowalowej.

Przypadek pokierował, że w tym samym dniu wybuchł pożar i oficer inspekcyjny miał możność przekonania się o rzeczywistej sprawności bojowej Straży Pożarnej, która spisała się dobrze, gdyż bez użycia sikawki, a tylko za pomocą łańcuchów wodnych z wiaderek i przy użyciu bosaków ogień ugaszono uniemożliwiając zapaleniu się budynków gospodarczych.

Sikawki nie użyto dlatego, że z powodu ciężkiej i rozmokłej oraz b. przykrej drogi, nawet 3 parami koni niezdołanoby jej przywieźć.

Po ciężkiej pracy około pożaru zebrał się cały korpus i Zarząd, aby lustrację przeprowadzić.

Remiza drewniana wybudowana w roku 1926 przez gminę posiada małe baraki, ale i te zostaną usunięte. Sikawka 4-ro kołowa z 29 m. węża tłocznego w dobrym stanie, to jedyny sprzęt, który straż posiada.

Organizacja wewnętrzna korpusu jest chwiejną, ale nie z winy lub złej woli członków Straży i Zarządu, ale z braku świadomości regulaminów i zapoznania się ze statutem.

Tak samo przedstawia się i stan wyszkolenia fachowego tak oficerów straży jak i korpusu, a to z braku ludzi z kursem.

Celem zaradzenia złemu oficer inspekcyjny pouczył członków straży i Zarząd jak należy w różnych sprawach postępować, co też Zarząd z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał. *Y. U.*

O. S. P. w Mogilanach, pow. Kraków obchodziła uroczyste poświęcenie uzbrojenia straży dnia 20 lutego b. r. Zorganizowana 1924 r. dzięki pomocy JWP. Prezesa Stanisława Konopki i innych chętnych obywateli, wybudowała remizę murowaną, z własnych funduszów, odnowiła sikawkę, sprawiła beczkowóz, kilka bosaków, latarnie i inne przedmioty. Także dzięki P. D. U. W. od której straż otrzymała w zapomodze 6 pasów i 5 toporów, a z własnych funduszów dokonała dalszego kompletnego uzbrojenia i umundurowania 13 strażaków.

Nadmienić jednak należy wiele przeszkód i trudności jakie Organizująca się straż miała ze strony różnych przeciwników. Dzięki wytrwałości i energji Nacz. Straży P. Szym. Sroki i Prezesa Koła Amatorsk. P. Fr. Sarny, wyszła straż na widownię i okazała swą siłę żywotnią. *Marcinkiewicz, sekr.*

†

W dniu 1-go marca b. r. odszedł od nas na wieczny spoczynek młody, bo 20-sto letni Druh **JAN CYGANOWSKI** — choroby, która skosiła Jego młody kwiat życia nabawił się w służbie strażackiej. *Cześć Jego pamięci!*

Sądkowa, w marcu 1927.

POŻARY.

Bystra, pow. Biała. Dnia 8. III. b. r., o godz. 23·15 z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Myrty. Zaalarmowana Straż miejscowa po 10-ciu minutach w sile 15-stu ludzi przybyła do obrony sąsiednich budynków, krytych słomą, a znajdujących się w odległości 1—15 m. Akcją kierował gospodarz straży Michał Śliwa, szkoda wynosi około 700 zł.

Kobiernice, pow. Biała. W dniu 14. II. b. r., o godz. 24-tej wyruszyło pogotowie w sile 5-ciu ludzi, pod komendą trębacza straży Jana Wróbla do pożaru w zabudowaniach Jana Byrdziaka, gdzie zapaliła się ścianka drewniana od rury żelaznego pieca.

Po wyrąbaniu kawałka ścianki oraz wyjęciu jednej belki, ogień natychmiast zlokalizowano. Szkoda wynosi około 100 zł.

Lubień, pow. Myślenice. W dniu 19. II. b. r., o godz. 13-tej wybuchł pożar w przysiółku Zarębki w zabudowaniach Andrzeja Klimasy. Straż przybyła na miejsce w sile 11-stu strażaków pod komendą Naczelnika Jana Klimcy. Z powodu silnego wiatru i braku wody, akcja

była bardzo utrudnioną, to też strażacy zajęli się przedewszystkiem zrywaniem dachu i w ten sposób zdołano uratować część zabudowań. Szkoda wynosi około 4.500 zł. Pożar wybuchł od zapalenia się mchu, który suszono na piecu.

Stróże, pow. Grybów. Dnia 21. I. b. r., o godz. 7·30 została zaalarmowana Straż pożarna kolejowa w Stróżach do pożaru w zabudowaniach Stanisława Igielskiego. W chwili przybycia straży na miejsce pożaru — płomienie objęły już cały dach domu. Dzięki jednak sprawnej akcji, którą przeprowadziła Straż kolejowa, ogień zlokalizowano i uratowano jeszcze ściany domu.

Krzyszkowice, pow. Myślenice. Dnia 2. IV. b. r., o godz. 5-tej wybuchł pożar w sąsiedniej wiosce w Zawadzie. O godz. 5·30 wyruszyła straż z Krzyszkowic w sile 10-ciu ludzi pod komendą Naczelnika straży Pawła Kasprzyka. Akcja była bardzo utrudnioną z powodu braku wody. Na miejscu jest tylko jedna studnia, głęboka na 20 m., z której wody nie można było użyć. Dzięki jednak zajęciu stanowisk przez toporników i sprawnego użycia narzędzi burzących, ogień zdołano zlokalizować. Szkoda wynosi około 2.500 zł.

Wojsław, pow. Mielec. Dnia 13. III. b. r., o godz. 21-ej z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w sąsiedniej wiosce w Smoczkach. Zaalarmowana Straż pożarna w Wojsławiu po 30 min. przybyła w sile 12-stu strażaków do pożaru i zajęła się obroną sąsiednich zabudowań, rozrywaniem palącego domu i zasypywaniem ognia piaskiem.

Wskutek przeziębienia podczas pożaru zachorował po powrocie do domu strażak Jan Piekarski, na zapalenie płuc. Szkoda spalonego budynku wynosi około 1.400 zł.

Mielec. Dnia 18. I. b. r., o godz. 11-stej przedpołudniem, wskutek nieczyszczenia przewodów kominowych, zapaliły się sadze, czego następstwem było pęknięcie pieca pokojowego. Tylko szybkiej pomocy Jana Mazura, komendanta O. S. P., który przypadkowo znalazł się na miejscu wypadku i przy udziale sąsiadów zajął się gaszeniem ognia, należy zawdzięczać, że pożar nie przybrał groźnych rozmiarów.

Tylicz, pow. Nowy Sącz. Dnia 9. II. i 15. II. b. r., powstały przez zapalenie się sadzy dwa pożary kominowe. Ogień ugaszono przez założenie sita kominowego, zabezpieczenie strychu i sąsiednich dachów. Akcją kierował w obu wypadkach Naczelnik straży Aleksander Andrejko.

Rybarzowice, pow. Biała. Dnia 2. III. b. r., o godz. 20-tej wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Sapety. Straż przybyła w 10 minut po zaalarmowaniu, w sile 18 ludzi z taborem, na miejsce. Wskutek tego, że zabudowania stanęły w jednej chwili w płomieniach, przybyła straż zajęła się obroną pobliskich budynków, celem niedopuszczenia do rozszerzenia pożaru. Płonące budynki zaś zaczęto bosakami rozrywać, tak, że do godz. 21-ej ogień ugaszono. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Akcją kierował Michał Faber zast. Naczelnika. Przyczyna pożaru nieznana.

Żmigród Nowy, pow. Jasło. W dniu 6. III. b. r., podczas nabożeństwa w kościele o mało nie przyszło do większej katastrofy, gdyby nie przytomność Naczelnika miejscowej straży Konstantego Iwanyna. Mianowicie: podczas nabożeństwa zauważono dym w kościele — momentalnie powstał popłoch i tylko dzięki obecności Naczelnika

straży, który zdołał zebranych uspokoić, nie było żadnego wypadku. Po wydostaniu się z kościoła, stwierdził Naczelnik, że dym pochodzi z sąsiedniego domu, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Przez założenie sita na komin i zachowanie koniecznych ostrożności, ogień natychmiast ugaszono.

Olcza ad. Zakopane, pow. Nowy Targ. W dniu 6. III. b. r., o godz. 9-tej została zaalarmowano miejscowa straż do pożaru w Poroninie. Za pół godziny stanęła straż na miejscu pożaru w sile 15 ludzi, pod komendą zast. Naczelnika Franciszka Galicy. Natychmiast przystąpiono do zlokalizowania pożaru i obrony sąsiednich budynków drewnianych. Pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie. Szkoda wynosi około 2.000 zł.

Cyranka, pow. Mielec. Dnia 12. III. b. r., o godz. $8^{\cdot 45}$ wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w zabudowaniach Michała Osmoli. Po 5-ciu minutach, od alarmu, wyruszyła straż pod komendą Naczelnika Kaspra Mazura — w sile 28 ludzi z sikawką i bosakami do pożaru.

Z powodu złej drogi, strażacy przybyli przez pola piechotą o 15 minut wcześniej od taboru i zajęli się wynoszeniem i ratowaniem sprzętów domowych. Na miejscu okazało się, że sikawka, i tak była zbyteczna z powodu kompletnego braku wody. Przez zasypywanie piaskiem i rozrywanie bosakami — zdołano w końcu ogień ugasić. Szkoda wynosi około 1.000 zł.

Czarna, pow. Ropczyce. Dnia 8. III. b. r., o godz. 6-tej rano, wybuchł pożar w szuszarni nasion leśnych w Czarnej. Na skutek telefonicznego wezwania wyruszyła Ochotnicza Straż Pożarna z Sędziszowa koło Ropczyc do pożaru w sile 4 ludzi pod komendą Naczelnika straży Jana Skóry. Z powodu b. ciężkich dróg, jak również wielkiej odległości — 12 klm., straż przybyła na miejsce dopiero o godz. 10^{30}. O godz. 11-tej przyjechała druga straż ze Sielca, po wielkim wysiłku ogień zlokalizowano o godz. 2-giej popołudniu, zaś straż ze Sędziszowa wróciła o godz. 17-tej do remizy. Szkoda wynosi około 20.000 zł.

Wieliczka. Dnia 27. II. b. r., o godz. $19^{\cdot 30}$ została zaalarmowana straż pożarna w Wieliczce. Po 5-ciu minutach straż stanęła na miejscu pożaru, a to dzięki temu, że prawie wszyscy strażacy znajdowali się na strażnicy. Budynek, który był objęty pożarem, przedstawiał groźne niebezpieczeństwo, jednak dzięki wyrobionej sprawności bojowej O. S. P. w Wieliczce, tudzież sąsiedniej straży z Lednicy Niemieckiej, zaatakowano szybko ogień z 4-ch stron, niedopuszczając tym sposobem do rozszerzenia się pożaru na sąsiednie budynki, kryte lichą papą. Spalony dach nie przedstawia większej wartości, gdyż był stary i zniszczony. Akcją kierował Naczelnik straży z Wieliczki Piotr Jasiński.

Dnia 2. III. b. r., była O. S. P. w Wieliczce, czynną przy pożarze kominowym. Przez założenie sita oraz obsadzenie dachu, strychu i drzwiczek wyciorowych — ogień został ugaszony w zarodku. Akcją kierował Naczelnik straży Piotr Jasiński. Szkody nie było żadnej.

Kobylanka, pow. Gorlice. Dnia 10 III. b. r., wybuchł pożar w majątku Hr. Skrzyńskiego w Kobylance. Miejscowa Straż pożarna pod komendą Konstantego Kędziora — w sile 20 strażaków, przybyła w przeciągu paru minut do pożaru, zajmując się obroną sąsiednich domów, co też po dłuższym wysiłku zdołano osiągnąć. Szkoda wynosi około 500 zł.

3-cia lista łańcucha prasowego.

Zastępca Nacz. Okr. VIII-go i Nacz. Straży pożarnej w Łodygowicach **Józef Mrowiec,** wezwany przez St. instr. **Józefa Mikułę,** składa na fundusz prasowy „Wiadomości Pożarniczych" kwotę **10 zł.** i zaprasza: **Inż. Jerzego Buzka,** Prezesa Hutniczej straży w Węgierskiej górce — **Hugo Bergera,** Prezesa O. S. P. w Zabłociu k. Żywca — **Szymona Fabera,** Prezesa O. S. P. w Rybarzowicach — **Miodońskiego,** Naczelnika O. S. P. w Żywcu — **Teodora Reimschüsela,** Prezesa O. S. P. w Sporyszu — **Czadera,** Naczelnika O. S. P. w Ślemieniu — **Stachurę,** Naczelnika O. S. P. w Zarzeczu — **Wiktora Płoszka,** Naczelnika Hut. straży w Węgierskiej górce — **Pawła Wolina,** Prezesa O. S. P. w Więcinie — **Fryderyka Klimka,** Naczelnika O. S. P. w Więcinie.

Naczelnik O. S. P. Wieliczka, **Piotr Jasiński,** wezwany przez Insp. **A. Kalinowskiego,** składa na fundusz prasowy kwotę **10 zł.** i równocześnie wzywa do złożenia dowolnej kwoty na ten sam cel: Druha Naczelnika **Piotra Uhla** z Lednicy niem. — Zastępcę Naczeln. O. S. P. Wieliczka **Jana Sendura** — Naczelnika **Władysława Cygankiewicza** z O. S. P. Czarnochowice — Sekretarza Okręgu XIV-go **Ludwika Palmiego** — Skarbnika O. S. O. Wieliczka **Antoniego Jurka** — Prezesa O.S.P. Wieliczka **Franciszka Aywasa** — Ks. Dziekana **Stanisława Hałaciaka** z Wieliczki — Ks. Kapelana O. S. P. Wieliczka **Wróbla** — Komisarza rządowego z Dobczyc **Franciszka Drozdowicza** — Ks. Kanonika **Wołdygę** z Dobczyc — i Naczelnika Okręgu XI-go z Kęt.

Instruktor pożarniczy **Franciszek Woliński,** wezwany przez Naczelnika Okręgu IX-go **Władysława Worka** i Instruktora Okręgu II-go **Zygmunta Wilhelmiego,** składa na fundusz prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia na ten sam cel dowolnej kwoty: **Przemysława Piotrowskiego,** Naczelnika Okręgu VI-go w Tarnowie — **Bronisława Kocoła,** Sekretarza Naczel. Okręgu VI-go w Tarnowie — **Franciszka Januszewskiego,** Zastępcę Naczel. Okręgu VI-go w Tarnowie — **Teodora Przystawskiego,** Naczelnika Straży poż. kolejow. w Tarnowie — **Józefa Batorowicza,** Prezesa O.S.P. w Dąbrowie k. Tarnowa — **Henryka Krzcinka,** Zastępcę Naczel. Okręgu XVI-go w Dąbrowie — **Rejmunda Kaempfa,** Zastępcę Prezesa O. S. P. w Tarnowie.

Inspektor Pożarnictwa **A. Biedroń-Kalinowski,** wzywa do złożenia na fundusz prasowy: **Józefa Górskiego,** lustratora majątku gminnego w Radzie powiatowej w Myślenicach.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

Inspektor szkolny, **Franciszek Zbyszycki** w Bochni **10 zł.** — Dyrektor P. D. U. W., **Sokulski** w Krakowie **20 zł.** — Nauczyciel, **J. Lubecki** w Uszwi **5 zł.** — Naczelnik poczty, **Fr. Tylko** w Buranowie **2 zł.** — Naczelnik Okręgu **Franciszek Dworski** w Nowym Targu **10 zł.** — **O. S. P.** przy Zakładach „Solway" **15 zł.**

Wydawca: Związek Straży Poż. Woj. Krak. — Redaktor naczelny i odpow.: Jan Kuc.
Z DRUKARNI W. HILLENBRANDA W BOCHNI - RYNEK GŁÓWNY.